

## Istotne zmiany przepisów

Po długi spółki do prezesa tylko przez trzy lata

Tylko w tym okresie wierzyciele, którzy nie zdołali ściągnąć długu z majątku spółki, mogą wystąpić skutecznie z pozwem przeciwko członkom zarządu. To sedno piątkowej uchwały poszerzonego, siedmioosobowego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego (sygn. III CZP 72/08). SN przesądził, że tego rodzaju roszczenia mają szczególny, trzyletni okres przedawnienia Rzeczpospolita 10.11.2008 r.  
Po długi spółki do prezesa tylko przez trzy lata

Chodzi tu o szczególny rodzaj odpowiedzialności majątkowej, gdyż dotyczy ona tylko członków zarządów spółek i tylko tych z ograniczoną odpowiedzialnością. Odpowiadają oni wobec wierzycieli, jeżeli egzekucja komornicza przeciwko spółce okaże się bezskuteczna (art. 299 kodeksu spółek handlowych).

Członek zarządu może się zwolnić z tej odpowiedzialności jedynie wtedy, gdy wykaże, że we właściwym czasie zarząd zgłosił wniosek o upadłości lub układ z wierzycielami (zaznaczmy, że może on i ma obowiązek to zrobić, choćby jednoosobowo nie mógł reprezentować firmy).

Wiemy, jak mizerne efekty przynosi odzyskiwanie długów w upadłości. Nic dziwnego, że wielu wierzycieli sięga po to dodatkowe narzędzie, swego rodzaju gwarancję, by to, czego nie udało się odzyskać z majątku spółki, odzyskać z majątku jej szefów, którzy często są współnikami spółki.

Tymczasem się okazuje, że sporna jest kwestia, jak długo można ścigać sędownie władze spółki, czyli kiedy przedawniają się takie roszczenia. To zależy od ich kategorii. Gdy chodzi o odpowiedzialność odszkodowawczą z tzw. czynów niedozwolonych (za niedbalstwo czy poważniejsze przewinienia zarządu) – to przedawnienie jest takie jak w deliktach, czyli trzy lata. Gdy odpowiedzialność menedżerów spółki jest swego rodzaju gwarancją dla wierzycieli spółki, poręczeniem uregulowania ich wierzytelności, termin przedawnienia wynosiłby dziesięć lat, bo dla takich roszczeń nie przewidziano szczególnego (krótszego).

Nie trzeba tłumaczyć, która interpretacja jest dla kogo wygodniejsza. W dotychczasowych wyrokach SN przeważała koncepcja, że chodzi tu o delikt i szybsze, trzyletnie przedawnienie, ale były też wyroki przeciwne. W piątek SN wybrał łagodniejszą dla prezesów wersję.

Źródło : Rzeczpospolita